



Sygn. akt IV CSK 561/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)
SSN Paweł Grzegorczyk (sprawozdawca)
SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa T. C.
przeciwko (...) BANK Spółce Akcyjnej w W.
o zobowiązanie i zapłatę
oraz z powództwa wzajemnego (...) BANK Spółki Akcyjnej w W.
przeciwko T. C.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 lutego 2020 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I, w zakresie, w jakim Sąd
Apelacyjny zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w
punkcie I i III w ten sposób, że zasądził od pozwanego głównego
(...) Bank Spółki Akcyjnej na rzecz powoda głównego T. C. kwotę
2 206 626, 48 (dwa miliony dwieście sześć tysięcy sześćset
dwadzieścia sześć 48/100) złotych wraz z ustawowymi odsetkami**

od dnia 31 października 2006 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i obniżył zasądzone od powoda głównego T. C. na rzecz pozwanego głównego (...) Bank Spółki Akcyjnej w W. koszty procesu do kwoty 47 241,58 (czterdzieści siedem tysięcy dwieście czterdzieści jeden 58/100) złotych i przekazuje w tej części sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód T. C., po modyfikacji powództwa, ostatecznie domagał się od pozwanego Banku (...) S.A. w K. (obecnie (...) Bank S.A) zapłaty kwoty 16 618 974, 22 zł z ustawowymi odsetkami. Na dochodzoną sumę pieniężną składały się kwota 7 979 300,44 zł tytułem rozliczenia sald rachunków bankowych powoda z pominięciem zapisów operacji nieuprawnionych, kwota 457 140 zł jako równowartość wpłaconej przez powoda w dniu 17 czerwca 2004 r. na jego rachunek kwoty 100 000 euro przeliczonej według średniego kursu NBP z dnia wpłaty, która to wpłata nie została przez pozwanego bank uznana na rachunku powoda oraz kwoty żądane tytułem naprawienia szkody w postaci utraconych korzyści, utraconych zaliczek oraz kosztów tłumaczeń korespondencji. Ponadto wniósł o zobowiązanie pozwanego do dokonania storna (wykreślenia) zapisów w księgach rachunkowych wszystkich operacji obciążających dokonanych niezgodnie z obowiązującymi procedurami.

Pozwany Bank w odpowiedzi na pozew domagał się oddalenia powództwa, jednocześnie wnosząc pozew wzajemny z żądaniem zapłaty kwoty 520 011,70 zł z ustawowymi odsetkami.

Sąd pierwszej instancji - Sąd Okręgowy w L. ustalił, że powód w dniu 10 maja 2001 r. zawarł z Bankiem (...) S.A. w W. (Bank (...) S.A.) umowę rachunku oszczędnościowego w złotych i walutach wymienialnych z wkładem płatnym na każde żądanie i/lub wkładem terminowym. W dniu 17 października 2001 r., powód zawarł z Bankiem (...) S.A. umowę kompleksowej obsługi klienta *private banking*

(umowa kompleksowa). Na podstawie tej umowy bank zobowiązał się prowadzić na rzecz powoda rachunki *a'vista* w złotych i innych walutach oraz rachunki lokat terminowych w złotych i walutach wymienialnych, po każdorazowym uzgodnieniu z klientem warunków przyjęcia danej lokaty. Do obsługi klienta bank wyznaczył doradcę - pracownika banku w osobie A. F.

W dniu 17 grudnia 2001 r. powód zawarł z Bankiem (...) S.A. umowę aktywnego lokowania środków, na podstawie której udzielił bankowi pełnomocnictwa do dysponowania w jego imieniu środkami w kwocie 85 000 zł zgromadzonymi na należących do niego lokatach terminowych i lokowania ich w określone w umowie instrumenty finansowe. Wybór formy lokowania dysponowanych z rachunku kwot powód pozostawił bankowi.

Powód w pozwanym banku posiadał również rachunek wspólny z żoną, rachunek karty kredytowej, rachunki kredytu hipotecznego i rachunki lokat terminowych. W umowie kompleksowej bank zobowiązał się do utajnienia sald rachunków powoda przed nieograniczonym dostępem osób zatrudnionych w pozwanym banku. W umowie tej określono również zakres zadań doradcy wyznaczonego do indywidualnej obsługi powoda. Zakresem tym nie było objęte przyjmowanie od powoda w imieniu banku środków pieniężnych, jak i wypłacanie środków pieniężnych z rachunku powodowi. Zakres usług oferowany powodowi nie obejmował także doradztwa inwestycyjnego i zarządzania aktywami powoda. W zawartych umowach brak było co do zasady jakichkolwiek postanowień, według których bank lub w jego imieniu doradca *private banking* byłby uprawniony i zobowiązany do inwestowania w kontrakty walutowe, do doradzania powodowi w inwestowaniu posiadanych środków, czy wręcz zarządzania tymi środkami.

W czasie świadczenia usług bankowych powodowi przez pozwanego w związku z zawartymi umowami wystąpiły co najmniej trzy nieprawidłowości:

- niesformalizowanie przez strony umowy sposobu składania przez powoda zleceń drogą telekomunikacyjną lub elektroniczną i korzystanie przez powoda z tych form składania zleceń;
- przekazywanie przez powoda środków pieniężnych doradcy *private banking* zamiast dokonywania wpłaty bezpośrednio do kasy;

- wytworzenie się niepisanej umowy między powodem a doradcą *private banking* skutkującej realizacją dyspozycji powoda bez wcześniejszego ich podpisywania na drukach bankowych lub wydrukach z systemu informatycznego banku.

Doręczone powodowi przez A. F. wyciągi z prowadzonego dla powoda rachunku *a'vista* w PLN, sporządzane w 2005 i 2006 r., zostały sfałszowane i nie odzwierciedlały rzeczywistych wpisów. Saldo końcowe wynikające z systemu nigdy nie zgadzało się z saldem wskazywanym na wyciągach papierowych; wszystkie wyciągi doręczone powodowi zawierały błędy merytoryczne, a saldo po stronie „winien” nie zgadzało się z saldem po stronie „ma”.

Niezależnie od przekazywania powodowi spreparowanych wyciągów bankowych, A. F. dokonywała operacji bankowych, wykonując przelewy drogą elektroniczną na rachunki powoda z rachunków innych osób i z rachunków powoda na rachunki innych osób, mimo braku dowodu ich zlecenia. A. F. większe środki przelewała z rachunków innych osób na rachunki powoda niż z rachunków powoda na rachunki innych osób, czyniąc go w ten sposób „jednym z głównych beneficjentów” jej postępowania. Na rachunek powoda były przekazywane m.in. środki z innych rachunków prowadzonych przez pozwanego, które nie zostały wskazane jako należące do powoda, na towary, które powód odebrał, na usługi, z których skorzystał lub odniósł inną korzyść w wyniku uwidocznienia jego imienia, adresu i nazwiska w innym banku, który otrzymał przelew dla swojego klienta.

W 2006 r. powód złożył zamówienie, które wymagało wpłaty zaliczki. Środki z tytułu zaliczki wpłynęły do kontrahenta powoda, jednak nie z rachunku bankowego powoda, lecz z rachunku innej osoby, o czym powód uzyskał informację. W związku z tą sytuacją powód udał się do banku, po czym w dniu 4 sierpnia 2006 r. został poinformowany, że na jego rachunkach bankowych nie znajdują się kwoty wynikające z wyciągów sporządzanych przez A. F. Powód dowiedział się również, że posiada certyfikaty inwestycyjne Biura Maklerskiego (...) S.A., których nabycia nie zlecał. W związku z tymi informacjami powód złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Z uzyskanych przez powoda za okres od założenia rachunków do dnia 10 sierpnia 2006 r. wyciągów bankowych wynikało, że na rachunku PLN widnieją

zapisy 79,84 zł, dla rachunku EUR 135,12 euro, zaś na rachunku USD nie znajdowały się żadne środki pieniężne.

W związku z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu oddziału pozwany przeprowadził czynności kontrolne. W wyniku kontroli stwierdzono transakcje nieuprawnione na rachunku: PLN: po stronie „Wn” 130 transakcji na łączną kwotę 1 867 567,19 zł; po stronie „Ma” 138 transakcji na łączną kwotę 2 732 616,39 zł; EUR: po stronie „Wn” 24 transakcje na łączną kwotę 116 910,77 euro; po stronie „Ma” 4 transakcje na łączną kwotę 22 854,67 euro; USD: po stronie „Ma” 3 transakcje na łączną kwotę 79 357,34 USD. Na tej podstawie przyjęto, że powód jest dłużnikiem pozwanego w kwotach 864 049,20 zł i 79 357,34 USD. W związku z tym, pismem z dnia 18 października 2006 r. powoda wezwano do zapłaty wskazanych kwot do dnia 25 października 2006 r.

Przy prowadzeniu kontroli transakcję uznawano za nieuprawnioną, gdy polegała na przelewach z rachunków jednych klientów na rachunki innych klientów bez ich wiedzy i udokumentowania. Wszystkie operacje dokonane na rachunku były przedstawione klientom reklamującym te operacje do ich potwierdzenia lub zaprzeczenia.

Stosownie do informacji uzyskanych od pozwanego w dniu 25 sierpnia 2006 r., powód według stanu na dzień 16 sierpnia 2006 r. posiadał certyfikaty (...) FIZ (...), których nabycia nie zlecał. Powoda poinformowano, że dyspozycja wykupu certyfikatów powinna zostać złożona osobiście w placówce banku. W dniu 6 września 2006 roku powód złożył żądanie wykupu wszystkich certyfikatów. Pismem z dnia 24 października 2006 roku pozwany złożył oświadczenie o potrąceniu wierzytelności o wypłatę środków znajdujących się na rachunku brokerskim powoda uzyskanych ze sprzedaży certyfikatów w kwocie 225 798,12 zł z wierzytelnością Banku (...) S.A. z tytułu bezpodstawnego uznania rachunków w kwocie 864 049,19 zł do kwoty 638 251,06 zł.

W ślad za opinią biegłego M. W. (wariant VII opinii uzupełniającej) Sąd przyjął, że salda rachunków powoda, których dotyczy powództwo, powinny wynosić na ostatni dzień ich zapisu na wyciągach bankowych - odpowiednio - nie mniej niż (-)2 944 258,93 zł; nie więcej niż 699 981,01 euro i nie mniej niż (-)41 468,95 USD. Sąd zauważył jednocześnie, że biegły nie uwzględnił dokonanych przez powoda

operacji na rachunku w PLN, które uszczupliły stan środków o łączną kwotę 334 518 zł i co najmniej o tę właśnie kwotę należało pomniejszyć saldo tego rachunku, co dawało kwotę (-)3 278 776,93 zł. Ponadto, zdaniem Sądu, wbrew twierdzeniom powoda w dniu 17 czerwca 2004 r. doszło tylko do jednokrotnej wpłaty kwoty 100 000 euro, dlatego też o tę kwotę powinno podlegać korekcie saldo na rachunku w EUR, którego wysokość Sąd Okręgowy określił na kwotę nie większą niż 599 981,01 euro.

W ocenie Sądu oznaczało to, że powód pobrał i wydatkował z rachunku w PLN kwotę o co najmniej 3 278 776,93 zł wyższą od kwoty, która powinna być na tym rachunku zapisana. W przypadku rachunku w USD dotyczyło to kwoty co najmniej 41 468,95 USD, co w przeliczeniu na złote według średniego kursu NBP dawało kwotę 126 855,56 zł. Z tytułu sald na tych dwóch rachunkach powód stał się zatem dłużnikiem pozwanego co najmniej do kwoty 3 405 632,49 zł. Jedynie w przypadku rachunku w EUR powód stał się wierzycielem pozwanego w zakresie kwoty nie większej niż 599 981,01 euro, co w przeliczeniu na złote dawało kwotę nie większą niż 2 335 066,09 zł.

Biorąc pod uwagę ustalone salda rachunków, Sąd Okręgowy uznał, że powód na dzień 30 października 2006 r. był dłużnikiem pozwanego co najmniej w zakresie kwoty 1 070 566,40 zł. Wskazał również, odwołując się do opinii uzupełniającej biegłego W., że można przypuszczać, iż powód znał rzeczywisty stan swoich rachunków z uwagi na zbieżność poszczególnych operacji, w szczególności bezpośrednio czasowo rozdysponowywanie kwot, które wpłynęły na jego rachunek.

W postępowaniu pojednawczym toczącym się przed Sądem Rejonowym w L., na skutek wezwania do próby ugodowej, pozwany potrącił wzajemne roszczenia z tytułu bezpodstawnego uznania rachunków powoda kwotą 79 357,34 USD oraz bezzasadnego uszczuplenia rachunków o kwotę 94 956,10 EUR według cen na dzień 24 października 2006 r. i podniósł, że do zapłaty przez powoda na rzecz pozwanego pozostaje kwota 520 011,70 zł.

Podsumowując ustalenia faktyczne Sąd wskazał, że kluczowe znaczenie dla ich dokonania miała opinia biegłego z zakresu bankowości i finansów M. W. Sąd oparł się również na wyszczególnionych w uzasadnieniu dokumentach i

zeznaniach świadków. Tylko w niewielkim zakresie oparł się o zeznania powoda, których wiarygodność ocenił jako bardzo niską, za czym przemawiał całokształt zebranego materiału, w tym przede wszystkim dowody z dokumentów oraz opinia biegłego W. Za nieprzydatną do rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał opinię biegłego Ł. W. dotyczącą ewentualnej szkody doznanej przez powoda. Opinia ta abstrahowała od okoliczności sprawy i opierała się na założeniach oderwanych od rzeczywistości.

Dokonując oceny prawnej, Sąd uznał za całkowicie bezzasadne roszczenia powoda z tytułu rozliczenia sald rachunków z pominięciem operacji nieuprawnionych oraz z tytułu równowartości nieuznanej wpłaty kwoty 100 000 euro.

Sąd przyjął, że przy ocenie roszczenia opartego na art. 471 k.c. należało zważyć, iż strony łączyła umowa rachunku bankowego i na jej podstawie powodowi co do zasady służyła wierzytelność o wypłatę środków pieniężnych. Konieczne było zatem ustalenie wysokości przysługujących powodowi wierzytelności i zbadanie, czy wykonanie nieautoryzowanych operacji doprowadziło do szkody.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach sprawy nie budziło wątpliwości, że między powodem a pracownicą pozwanego powstała praktyka obciążania rachunków w oparciu o dyspozycje składane drogą telefoniczną. Brak było zatem podstaw do przyjęcia, że wykonywanie operacji na podstawie takich zleceń stanowiło nienależyte wykonanie umowy. Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał także stanowisko powoda, że wysokość jego wierzytelności wynika z samego faktu dokonania uznań jego rachunków. Wpis na rachunku bankowym nie ma żadnego modelującego wpływu na ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego. Wpis sam w sobie nie jest oświadczeniem woli i nie jest źródłem zobowiązania banku do wypłaty sumy pieniężnej, ma znaczenie deklaratoryjne i nie tworzy abstrakcyjnego zobowiązania banku wobec posiadacza. O istnieniu wierzytelności względem banku decyduje natomiast ocena zdarzenia prawnego stanowiącego podstawę wpisu. Zobowiązanie banku jest uzależnione od ważności leżącego u podstaw wpisu zdarzenia prawnego. Wpis na rachunku bankowym może być wyłącznie podstawą domniemania faktycznego, że konkretnemu podmiotowi przysługuje określona suma pieniężna.

W okolicznościach sprawy, skoro strony były zgodne co do tego, że końcowy stan wpisów nie odzwierciedlał ich rzeczywistych wierzytelności, powinnością powoda było przytoczenie okoliczności faktycznych, z których wywodził roszczenie i wskazanie dowodów. Powód nie tylko nie podjął żadnej inicjatywy zmierzającej do wykazania, że wpłaty zaksięgowane z rachunków innych klientów miały prawne uzasadnienie, lecz także przyznał, że żadna z osób, które wpłacały na jego konto środki finansowe wymienione w wyciągu z sierpnia 2006 r. nie jest mu znana i nie miał z tymi osobami żadnych rozliczeń. Na tej podstawie Sąd uznał, że domniemanie faktyczne związane z wpisem zostało obalone i zarówno uznania rachunków bankowych powoda nieznajdujące oparcia w zdarzeniach prawnych je tworzących, jak i ich obciążenia nieznajdujące podstaw prawnych, nie wpływały na wysokość jego wierzytelności.

Bezspornie, w okolicznościach sprawy pracownica banku przedstawiała powodowi sfałszowane wyciągi, dokonując zarazem na rachunkach bankowych powoda szeregu nieuprawnionych operacji. W celu ustalenia wysokości rzeczywiście przysługującej powodowi wierzytelności - mającej podstawę w zdarzeniach prawnych ją kształtujących - niezbędne było zatem przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Z opinii tej wynikało, po korekcie dokonanej przez Sąd, że to powód był dłużnikiem pozwanego co najmniej w zakresie kwoty 1 070 566,40 zł, co prowadziło do uznania wskazanych roszczeń za bezzasadne.

Za nieuzasadnione uznał Sąd Okręgowy także pozostałe roszczenia objęte powództwem.

Powództwo wzajemne zasługiwało natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego, na uwzględnienie w całości. Pozwany dochodził zasądzenia na jego rzecz od powoda kwoty 520 011,70 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powoda w związku z ustaleniem rzeczywistych wysokości sald rachunków. Zdaniem Sądu Okręgowego, środki finansowe pobrane przez powoda lub wydatkowane zgodnie z jego wolą ponad wysokość wierzytelności przysługującej mu względem pozwanego należało ocenić jako świadczenie nienależne. Uznanie na rachunku określonych kwot w związku z popełnieniem przez pracownika banku przestępstwa nie oznaczało, że bankowi

należało przypisać wolę i zamiar złożenia oświadczenia woli o dokonaniu wpłaty na ten rachunek. Sąd zwrócił uwagę, że ze względu na sposób sporządzenia sfałszowanych wyciągów i umowny obowiązek weryfikacji prawidłowości podawanych w wyciągu zapisów oraz wykazanego salda, powód co najmniej powinien zdawać sobie sprawę z nieprawidłowości wynikających z wyciągów i liczyć się z możliwością rozporządzania środkami nienależącymi do niego. Z tych powodów pobrane przez powoda środki w żądanej przez powoda wzajemnego kwocie podlegały zasądzeniu na rzecz powoda wzajemnego.

Podniesiony przez powoda zarzut przedawnienia roszczeń powoda wzajemnego w okolicznościach sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, należało uznać za nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Na tej podstawie, wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w L. oddalił powództwo T. C. i zasądził od T. C. na rzecz Banku (...) S.A. kwotę 520 011,70 zł z ustawowymi odsetkami.

Na skutek apelacji powoda, wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego głównego na rzecz powoda głównego kwotę 2 206 626,48 zł z ustawowymi odsetkami i oddalił apelację w pozostałej części.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie bezsporne było, że w pozwanym banku doszło do niestosowania na dużą skalę procedur wewnętrznych związanych z obsługą tzw. klientów VIP w ramach umowy kompleksowej obsługi klienta *private banking*. W ich wyniku grupa klientów banku, którzy powierzyli mu pieniądze, w tym powód, doznała szkód majątkowych polegających na utracie części powierzonych bankowi pieniędzy. Działalność A. F., której postawiono zarzuty popełnienia przestępstw, objęta była w chwili orzekania przez Sąd Apelacyjny postępowaniem karnym prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Ł. - Wydział ds. Przestępczości Gospodarczej. Dotyczy ono również innych pracowników oddziału banku, w tym jego kierownika. W efekcie przestępczej i nienadzorowanej działalności A. F. ujawniony w sierpniu 2006 r. stan rachunków bankowych powoda nie odpowiadał rzeczywistym wierzytelnościom T. C. w stosunku do banku, nie miał zatem odbicia w rzeczywistych zdarzeniach

prawnych stanowiących uzasadnioną podstawą dla niektórych wpisów na jego rachunkach.

Formułując swoje roszczenie wobec banku, między innymi w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania obejmującego rzeczywistą szkodę w postaci utraconych (wyprowadzonych z jego kont) pieniędzy na skutek działalności pracownika banku, które winny się na rachunkach znajdować zgodnie z doręczanymi powodowi wyciągami z tych rachunków, powód od początku procesu powoływał się na dwie podstawy prawne odpowiedzialności, zarówno deliktową wynikającą z art. 415 k.c., jak i kontraktową z art. 471 k.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wierzytelności powoda wobec pozwanego obejmujące kwoty, które bezprawnie wyszły z jego rachunków w postaci nieuprawnionych obciążeń, mogły co do zasady być rozpoznawane i skutecznie dochodzone na płaszczyźnie deliktowej, jako roszczenia wynikające z deliktu własnego pozwanego. Zdaniem Sądu, nie może budzić wątpliwości, że pozwany dopuścił się wobec powoda własnego czynu niedozwolonego, a jego wina polega na co najmniej tolerowaniu przestępczej, defraudacyjnej działalności pracownika zatrudnionego w oddziale banku, który miał przez kilka lat praktycznie nieograniczoną swobodę w dokonywaniu niezgodnych z prawem operacji finansowych na szkodę klientów.

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego nie budziły także pozostałe elementy odpowiedzialności deliktowej pozwanego w postaci związku przyczynowego między brakiem nadzoru wewnątrzbankowego, a skutkami przestępczej działalności A. F. oraz szkoda powoda, która została - zdaniem Sądu – co do zasady przyznana przez pozwanego. Obszerny materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, zwłaszcza Raport Departamentu Audytu Wewnętrznego Banku, pozwalał, niezależnie od wyniku toczącej się sprawy karnej, ocenić zaniechanie pozwanego jako osoby prawnej i przypisać mu własną, odrębną od A. F., odpowiedzialność deliktową względem powoda.

W okolicznościach sprawy zachodził zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zbieg roszczeń powoda głównego z podstawy kontraktowej i deliktowej. Konsekwencją zbiegu roszczeń jest pozostawienie poszkodowanemu wyboru między wchodzącymi w grę podstawami odpowiedzialności. Wprawdzie wyboru

podstawy prawnej dokonuje poszkodowany przez wskazanie faktów, na których opiera żądanie, ale ostateczna kwalifikacja prawna roszczenia dokonywana jest przez sąd. Pełnomocnik powoda, jakkolwiek ogólnie powołał się na zbieg roszczeń i powinność sądu w zakresie wyboru podstawy prawnej, eksponował zarzut obrazy art. 505 pkt 3 k.c., co zdaniem Sądu oznaczało, że dokonał dla dochodzonego roszczenia wyboru reżimu deliktowego. Sąd Apelacyjny uwzględnił ten wybór, uznając zarazem, że reżim ten był w okolicznościach sprawy korzystniejszy dla powoda.

Pozwany zgłosił w stosunku do powoda własne wierzytelności, które miały podstawę w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia, a konkretnie nienależnego świadczenia (art. 410 w związku z art. 405 k.c.). Roszczenie wzajemne od początku sformułowane było w sposób jednoznaczny. Wierzytelności banku wynikały zgodnie z twierdzeniami strony pozwanej z nieuzasadnionych uznań rachunków powoda środkami pochodzącymi z rachunków bankowych innych klientów pozwanego. Część wierzytelności z tego tytułu pozwany potrącił z wzajemnymi wierzytelnościami powoda, część natomiast objął powództwem wzajemnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jeżeli nawet wierzytelności pozwanego wobec powoda hipotetycznie przewyższały kwotowo wierzytelności powoda wobec pozwanego, wybrana przez pozwanego droga ich kompensacji „na skróty”, przez dokonywanie jednostronnych czynności potrącenia, była wadliwa i nieskuteczna. Potrącenia dokonane przez pozwanego przed wszczęciem procesu - w tym pismem z dnia 24 października 2006 r. i wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, potwierdzone w formie zarzutu procesowego w toku postępowania, nie mogły doprowadzić do umorzenia przysługujących powodowi wierzytelności wynikających z czynu niedozwolonego (art. 505 pkt 3 k.c.). Wyłączenie to ma zastosowanie także w razie zbiegu roszczeń (art. 443 k.c.). Pozwanemu pozostawała dla dochodzenia swych roszczeń jedynie droga odrębnego procesu cywilnego.

Sąd Apelacyjny zwrócił ponadto uwagę, że pozwany już w odpowiedzi na pozew przyznał fakt nieuprawnionego obciążenia rachunków powoda, kwestionując zarazem swoją odpowiedzialność z pozostałych tytułów. Przyznał w szczególności, że rachunek powoda prowadzony w EUR został bezzasadnie

uszczuplony o kwotę 116 910 euro, co na dzień 24 października 2006 r. dawało kwotę 452 666,81 zł, natomiast rachunek prowadzony w złotych został bezzasadnie uszczuplony o kwotę 1 867 567,19 zł. W dalszym toku sprawy pozwany uznał za wykazane nieuzasadnione obciążenie rachunków powoda na łączną kwotę 1 980 837,36 zł. Tę ostatnią wartość należało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uznać za ostatecznie przyznaną przez Bank i przyjąć do wyliczenia odszkodowania.

W ocenie Sądu powodowi należała się także kwota 225 798,12 zł stanowiąca równowartość certyfikatów (...) FIZ (...), którą pozwany bezskutecznie potrącił w dniu 24 października 2006 r. z uznawanymi przez siebie wierzytelnościami powoda. Suma kwot 1 980 837, 36 zł i 225 789,12 zł, razem 2 206 626,48 zł, stanowiła kwotę należnego powodowi głównemu odszkodowania z tytułu rzeczywistej straty poniesionej na rachunkach bankowych z winy pozwanego. Taką też kwotę należało zasądzić, wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie, prawidłowo określonymi w żądaniu pozwu. Sąd wyjaśnił przy tym, że ustalając wysokość niezasadnych obciążeń rachunków powoda, co służyło do ustalenia wysokości odszkodowania, kierował się przyznaniem ze strony pozwanego, nie zaś ustaleniami biegłego.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok oddalający powództwo główne sąd odwoławczy uznał za prawidłowy. Tę samą ocenę odniósł do rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo wzajemne. Sąd przyjął w szczególności, że pozwany (powód wzajemny) miał legitymację materialną do dochodzenia zwrotu środków, które bez podstawy w postaci ważnej czynności bankowej zasiliły rachunki bankowe pozwanego wzajemnego. Samo zaś istnienie nieuprawnionych uznań na kwotę znacznie przekraczającą wysokość należności dochodzonej powództwem wzajemnym potwierdzała wiarygodna opinia biegłego W.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w części skargą kasacyjną pozwany, zarzucając naruszenie art. 725 k.c., art. 361 § 1 i 2 k.c., art. 415 k.c., art. 65 § 1 k.c., art. 498 k.c., art. 505 pkt 3 k.c. w związku z art. 5 k.c. i art. 405 k.c., art. 443 k.c. oraz art. 731 k.c., jak również art. 386 § 1 k.p.c., art. 385 k.p.c. oraz art. 382 w związku z art. 233 i art. 328 § 2 k.p.c. Na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Formułując zarzuty naruszenia prawa procesowego skarżący wskazywał przede wszystkim, że Sąd Apelacyjny w sposób nieuprawniony pominął podstawową część materiału dowodowego w postaci opinii biegłego M. W.

Przepis art. 382 k.p.c. wyraża ogólną dyrektywę, zgodnie z którą sąd rozpoznający apelację obowiązany jest uwzględnić całokształt materiału procesowego, zgromadzonego zarówno przed sądem pierwszej, jak i drugiej instancji. Koresponduje on z przyjętym w kodeksie postępowania cywilnego modelem apelacji pełnej, podkreślając, że kompetencje rozpoznawcze, pozwalające na samodzielną ocenę dowodów i dokonywanie ustaleń faktycznych, przysługują także sądowi drugiej instancji. Sprzeczne z art. 382 k.p.c. pominięcie części zgromadzonego materiału nie może być jednak utożsamiane z sytuacją, w której sąd drugiej instancji - dostrzegając i oceniając określony materiał - oceni go niewłaściwie, bądź uzna, że jest on nieprzydatny do rozstrzygnięcia z uwagi na inne ustalone okoliczności lub ze względu na przyjętą materialnoprawną koncepcję rozstrzygnięcia (por. odpowiednio wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 556/17, niepubl.).

W okolicznościach sprawy Sąd Apelacyjny nie pominął zatem - w kolizji z art. 382 k.p.c. - opinii biegłego. Wyjaśnił natomiast, że biegły dokonał zbilansowania sum niezasadnych obciążeń i niezasadnych uznań, co w świetle przyjętej przez Sąd Apelacyjny oceny prawnej, czyniło opinię biegłego - w tej części - nieprzydatną do rozstrzygnięcia. W konsekwencji, przy ustaleniu wysokości niezasadnych obciążeń rachunków powoda, co następnie służyło ustaleniu odszkodowania, Sąd kierował się przyznaniem pozwanego. Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. należało w tej sytuacji uznać za nieuzasadniony. Oceny tej nie zmieniało powiązanie zarzutu naruszenia tego przepisu z art. 233 k.p.c., który nie może służyć wykazaniu zasadności podstaw kasacyjnych (art. 398³ § 3 k.p.c.), oraz art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego poddawało się bowiem w pełni kontroli kasacyjnej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2016 r., I CSK 278/15, niepubl., i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, OSNC 2013, nr 12, poz. 148).

Zarzut niezgodności między rozstrzygnięciem, a treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku w zakresie kwot składających się na sumę zasądzoną od pozwanego stał się bezprzedmiotowy w związku z postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 3 września 2018 r., prostującym uzasadnienie wyroku w zakresie objętym zarzutem. Pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego dotyczyły samego kierunku rozstrzygnięcia apelacji, a jako takie miały charakter wtórny wobec zarzuconych naruszeń prawa materialnego.

Przechodząc do oceny zarzutów materialnoprawnych, należało zważyć, że orzecznictwo Sądu Najwyższego i piśmiennictwo nie w pełni jednolicie ocenia konsekwencje nieuprawnionych obciążeń na rachunku bankowym w relacji między posiadaczem bezpodstawnie obciążonego rachunku a bankiem. We wcześniejszym orzecznictwie akcentowano, że nieuprawniona dyspozycja środkami przez bank nie ma wpływu na zobowiązanie umowne banku do zwrotu klientowi środków w dotychczasowej wysokości. Zobowiązanie to istnieje nadal, nie dochodzi zatem, mimo nieuprawnionego obciążenia, do uszczerbku majątkowego po stronie posiadacza rachunku, który może domagać się wypłaty wkładu na jego rzecz. Roszczenie to nie ma charakteru odszkodowawczego (art. 471 k.c.), lecz zmierza do realizacji umowy rachunku bankowego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., III CKN 196/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 8, z dnia 16 stycznia 2001 r., II CKN 344/00, niepubl., z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 362/00, niepubl., i z dnia 13 sierpnia 2008 r., I CSK 78/08, niepubl.; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., V CSK 56/08, niepubl.).

Z drugiej strony, w nowszej judykaturze ukształtowało sobie drogę stanowisko, według którego nieuprawnione obciążenie rachunku bankowego może stanowić źródło szkody, za którą bank może ponieść odpowiedzialność w reżimie deliktowym. W wyroku z dnia 20 maja 2005 r., III CK 661/04, OSNC 2006, nr 4, poz. 72, stwierdzono, że wadliwa obsługa rachunku bankowego polegająca na umożliwieniu lub tolerowaniu przestępczej działalności pracownika banku może stanowić źródło czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.). Wyjaśniono przy tym, że w związku ze statusem i funkcją banku w obrocie gospodarczym, w doktrynie nie wyklucza się konstruowania tzw. obowiązków ogólnych instytucji bankowej, niekoniecznie wynikających wprost lub pośrednio z umowy bankowej określonego typu,

w tym z umowy rachunku bankowego (art. 725 k.c.). Pogląd ten podzielono w późniejszej judykaturze, wskazując na zbieg odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej banku w razie dokonywania nieuprawnionych wypłat oraz pozakontraktowy obowiązek banku do zapewnienia posiadaczowi rachunku dostatecznego bezpieczeństwa jego środków pieniężnych znajdujących się na tym rachunku, w sposób uniemożliwiający przestępczą działalność własnych pracowników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2008 r., IV CSK 380/07, OSNC-ZD, nr D, poz. 102; zob. też wcześniejszy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., V CSK 340/07, niepubl., wskazujący na odpowiedzialność banku na podstawie art. 430 k.c. oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 257/09, OSNC 2010, nr 5, poz. 81 i z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, niepubl.).

Skarżący zarzucał, że Sąd Apelacyjny błędnie przypisał pozwanemu czyn niedozwolony w sytuacji, w której sprawca czynu zabronionego w zakresie operacji prowadzonych na rachunkach bankowych nie został ustalony prawomocnym wyrokiem karnym, a odpowiedź na pytanie, kto ów czyn popełnił, nie jest oczywista; Sąd nie wskazał również - w ocenie skarżącego - jakie normy powszechnie obowiązujące zostały naruszone przez pozwanego.

Zarzut ten - w świetle powołanego aktualnego orzecznictwa, które Sąd Najwyższy aprobuje - należało uznać za nieuzasadniony. Sąd Apelacyjny szeroko wyjaśnił, z jakich powodów przypisał pozwanemu odpowiedzialność deliktową. W świetle wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), pracownik banku, któremu postawiono zarzuty popełnienia przestępstw, prowadził szeroko zakrojoną działalność polegającą m.in. na fałszowaniu wyciągów obrazujących stan rachunku bankowego i dokonywaniu nieuprawnionych operacji rozliczeniowych przy pomocy rachunku bankowego powoda, a także innych klientów banku. Nieprawidłowości te były ewidentnie i bezpośrednio związane z brakiem sprawowania przez kilka lat (2001-2006) właściwego nadzoru nad pracownikiem pozwanego – A. F., która m.in. od listopada 2001 r. do sierpnia 2006 r. nie przekazywała, wbrew obowiązkowi, dziennych dokumentów do kontroli i archiwizacji, co nie wzbudziło wątpliwości ze strony osób nadzorujących, w tym kierownika jednostki.

Jak wynikało z materiału sprawy, na przestępczy charakter działalności doradcy powoda, będącego pracownikiem pozwanego, wskazywał ponadto sam pozwany, określając jego działania mianem „kradzieży środków z rachunków osób trzecich” oraz „bezprecedensowego przestępstwa”. Okoliczność, że wina pracownika nie została stwierdzona w postępowaniu karnym nie mogła w tej sytuacji stanowić przeszkody do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej banku, opartej na wzmiankowanej w judykaturze koncepcji ogólnych pozaumownych obowiązków banku i pozostającej w zbiegu z odpowiedzialnością kontraktową. Wynikający z art. 50 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2019 r., poz. 2357 ze zm.) obowiązek dochowania szczególnej staranności w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa przechowywanych środków pieniężnych stanowi wyraz oparcia umowy rachunku bankowego na stosunku szczególnego zaufania między bankiem a klientem i związanej z nim powinności dbania o powierzone środki. W judykaturze zwrócono uwagę, że zapewnienie bezpieczeństwa depozytów jest jednym z najważniejszych obowiązków banku, a sposób wykonywania tego obowiązku najbardziej wymierną podstawą oceny jego wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1526/00, OSNC 2004, nr 3, poz. 46).

Sytuacja, w której bank godzi w zaufanie klienta, dopuszczając na skutek istotnych zaniechań w nadzorze przez okres kilku lat do nieuprawnionych operacji na rachunkach bankowych wielu klientów, które rzutują na możliwość realizacji przez klientów podstawowego uprawnienia, jakim jest żądanie zwrotu wpłaconych środków na każde żądanie, może być rozpatrywana nie tylko z punktu widzenia relacji umownej, lecz także w płaszczyźnie dobrych obyczajów i standardów zachowań w obrocie, których naruszenie może stanowić źródło deliktu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2019 r., I CSK 334/18, niepubl. i powołane tam orzecznictwo). Niezależnie od tego, w przypadku pracowniczego statusu sprawcy czynu w rachubę wchodzi odpowiedzialność banku na podstawie art. 430 k.c. w związku z art. 120 § 1 k.p. w związku z zawinionym, bezprawnym zachowaniem pracownika. Fakt, że pracownik banku dopuszcza się świadomych nadużyć operując rachunkami klientów, co w sposób oczywisty wykracza poza cel powierzonych mu obowiązków pracowniczych, nie oznacza przy tym *per se*,

że szkoda nie została wyrządzona przy wykonywaniu czynności powierzonych w rozumieniu art. 430 k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2005 r., V CK 396/05, niepubl., z dnia 19 grudnia 2007 r., V CSK 340/07, z dnia 26 listopada 2015 r., II CSK 683/14, niepubl. i z dnia 10 czerwca 2016 r., IV CSK 647/15, niepubl.).

Zaaprobowanie w tym zakresie stanowiska Sądu Apelacyjnego czyniło bezzasadnym także zarzut naruszenia art. 443 k.c. i art. 731 k.c. w kontekście zarzutu przedawnienia, zważywszy, że powód opierał żądanie na obu zbiegających się podstawach odpowiedzialności, a niestwierdzenie wyrokiem karnym winy pracownika pozwanego nie stanowiło - wbrew wywodom skargi - przeszkody do oceny postępowania pozwanego w płaszczyźnie odpowiedzialności deliktowej.

Z kwestią deliktowej podstawy roszczeń powoda wiązał się zarzut naruszenia art. 505 pkt 3 k.c. Przepis ten - w opozycji do dawnego kodeksu zobowiązań (por. art. 259 k.z.) - czyni niedopuszczalnym umorzenie przez potrącenie ogółu wierzytelności wynikających z czynów niedozwolonych. Zakaz ten ma sprzyjać efektywności odpowiedzialności deliktowej w aspekcie nie tylko kompensacyjnej, lecz także jej prewencyjnej i represyjnej funkcji. Obejmuje on *lege non distinguente* wierzytelności powstałe na deliktowej podstawie prawnej, bez względu na to, czy sprawca czynu działał umyślnie, przy czym zestawienie tego rozwiązania z zagranicznymi odpowiednikami wskazuje na jego zamierzenie szerszy charakter (por. § 393 niemieckiego k.c., § 1440 i 1441 austriackiego k.c., art. 125 szwajcarskiego prawa zobowiązań).

Akceptacja preferowanego w wywodach skargi stanowiska zawężającego zakres zastosowania tego zakazu do deliktów umyślnych, w ślad za § 393 niemieckiego k.c., stanowiłaby w konsekwencji nie tylko odejście od jednoznacznego brzmienia przepisu, do czego konieczne są szczególnie ważne i jednoznaczne racje funkcjonalne, lecz w istocie zmianę koncepcji legislacyjnej w zakresie dopuszczalności umarzania wierzytelności deliktowych w drodze potrącenia, co zmierzałoby zbyt daleko i do czego brak w treści skargi dostatecznych argumentów. Można wprowadzić rozważać, czy istotnie zakaz wynikający z art. 505 pkt 3 k.c. nie zmierza zbyt daleko, niemniej jednak tego rodzaju korekta, w kontekście kolidujących ze sobą argumentów funkcjonalnych

i niebudzącego wątpliwości zamiaru legislacyjnego, musi pozostać w gestii ustawodawcy.

Na uchylenie niedopuszczalności potrącenia nie rzutuje również okoliczność, że stan faktyczny będący źródłem wierzytelności, która miałaby być umorzona przez potrącenie, może stanowić zarówno podstawę odpowiedzialności deliktowej, jak i kontraktowej. Również w tym przypadku potrącenie pozwalałoby na umorzenie wierzytelności wynikającej - także - z deliktu. To, że odpowiedzialność deliktowa pozostaje w zbiegu z odpowiedzialnością kontraktową, nie uchyla motywów, dla których art. 505 pkt 3 k.c. uniemożliwia potrącenie przez sprawcę czynu niedozwolonego własnej wierzytelności w celu zwolnienia się z wzajemnego zobowiązania wobec poszkodowanego deliktem. Także w literaturze przedmiotu wskazuje się, że możliwość oparcia roszczenia na choćby konkurującej podstawie deliktowej wyłącza co do zasady dopuszczalność umorzenia dochodzonej wierzytelności przez potrącenie.

Odwołując się w motywach skargi kasacyjnej w kontekście zakazu potrącenia do art. 5 k.c., skarżący nie wziął pod uwagę, że o ile skorzystanie z uprawnienia do potrącenia, jako wykonywanie prawa kształtującego, może podlegać ocenie z punktu widzenia nadużycia prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 r., IV CR 211/85, niepubl.), o tyle bezskuteczność potrącenia wynikająca z naruszenia zakazu przewidzianego w art. 505 k.c. następuje *ex lege*, a sąd - w ramach ustalonego stanu faktycznego - obowiązany jest uwzględnić ten stan z urzędu (*iura novit curia*). Strona pasywna nie czyni w tym przypadku użytku z prawa podmiotowego i nie musi powoływać się w procesie na ów zakaz oraz skutki jego naruszenia. Niezależnie od tego, dostrzec trzeba, że rozwiązanie przyjęte w art. 505 pkt 3 k.c. samo w sobie oparte jest na kryteriach słusznościowych, które w ocenie ustawodawcy przemawiają za przyznaniem uprzywilejowanej pozycji wierzycielowi deliktowemu. W związku z tym okoliczność, że wierzyciel taki powołuje się na ów korzystny dla niego stan rzeczy nie może być w zasadzie rozpatrywana w kontekście nadużycia prawa. *In casu* kwestia ta nie powinna budzić żadnych wątpliwości zważywszy, że wierzytelność objęta powództwem powstała w związku z działalnością pracownika banku godzącą w zaufanie klienta do instytucji bankowej

i spoczywającą na banku szczególną powinność zapewnienia bezpieczeństwa powierzonych środków.

W skardze kasacyjnej, oprócz odwołań do doktrynalnych rozważań co do zasadności tak szerokiego ujęcia niedopuszczalności potrącenia w art. 505 pkt 3 k.c., nie wskazano ponadto żadnych konkretnych faktów, które w kontekście rozpoznawanej sprawy mogłyby przemawiać za tym, że niedopuszczalność skorzystania przez pozwanego z potrącenia koliduje z regułami dobrej wiary. Trzeba przy tym mieć na względzie, że pozwany, który uważa, że przysługuje mu wzajemna wierzytelność wobec powoda, ma wybór między potrąceniem a wytoczeniem powództwa wzajemnego. W zakresie, w jakim pozwany wytoczył powództwo wzajemne, uzyskał korzystny wyrok zasądzający. W pozostałym zakresie wybór uproszczonej drogi dochodzenia wierzytelności wzajemnej przez potrącenie stanowił wyraz własnej decyzji pozwanego, to zaś, że droga ta okazała się ostatecznie bezskuteczna ze względu na deliktową kwalifikację wierzytelności dochodzonej przez powoda, nie mogło być podważane przez odwołanie się do nadużycia prawa.

Pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego koncentrowały się wokół sposobu ustalenia przez Sąd Apelacyjny szkody. Pozwany podnosił m.in., że Sąd błędnie przyjął, iż pozwany uznał wierzytelność powoda. Twierdził również, że powodowi nie przysługiwała wobec pozwanego wierzytelność o wypłatę z rachunków bankowych w zasądzonej kwocie, po stronie powoda nie doszło do wyrządzenia szkody odpowiadającej wartości nieuprawnionych obciążeń jego rachunków bankowych, a ponadto Sąd - określając wysokość szkody - pominął regułę *compensatio lucri cum damno* i bezpodstawnie nie zaliczył na poczet uszczerbku powoda korzyści wynikających z bezpodstawnych uznań jego rachunków bankowych.

Wynikający z art. 505 pkt 3 k.c. ustawowy zakaz umorzenia wierzytelności deliktowych przez potrącenie nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu ewentualnych korzyści uzyskanych przez poszkodowanego w związku ze zdarzeniem będącym źródłem szkody. Konieczność wyrównania korzyści z uszczerbkiem nie polega na umorzeniu przeciwstawnych wierzytelności po stronie poszkodowanego i sprawcy szkody w mechanizmie potrącenia, lecz lokuje się w płaszczyźnie ustalenia

wysokości szkody, która powinna wyrażać się, zgodnie z metodą dyferencyjną, w różnicy między stanem majątkowym poszkodowanego przed i po zdarzeniu szkodzącym (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2013 r., II CSK 681/12, niepubl. i z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 87/18, niepubl.).

Warunkiem odwołania się do *compensatio lucri cum damno* jest uzyskanie przez poszkodowanego określonych korzyści majątkowych oraz - zgodnie z przeważającym poglądem orzecznictwa - tożsamość zdarzenia będącego źródłem uszczerbku i korzyści (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1961 r., I CO 27/60, OSN 1962, nr 2, poz. 40, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2016 r., I CSK 685/15, niepubl. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, OSNC 2019, nr 9, poz. 94 i powołane tam dalsze orzecznictwo). Nie podlegają zatem zaliczeniu te korzyści, które nie są normalnym następstwem zdarzenia szkodzącego, przypisywanego zobowiązanemu do naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2002 r., II CKN 727/99, niepubl. i z dnia 13 października 2005 r., I CK 185/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 133).

Wbrew wywodom skarżącego, warunki *compensatio lucri cum damno* nie były w okolicznościach sprawy spełnione. W sytuacji, w której szkoda jest następstwem szeregu zdarzeń sprawczych, wyrównanie korzyści z uszczerbkiem nie polega na całościowym zbilansowaniu pasywów i ewentualnych związanych z nimi przysporzeń, lecz wymaga powiązania konkretnych zdarzeń szkodzących z konkretnymi korzyściami. Źródłem szkody powoda były według oceny Sądu Apelacyjnego nieuprawnione obciążenia jego rachunków bankowych. Obciążenia te nie rodziły samodzielnie dla powoda żadnych korzyści; „korzyści” takie stanowiły - jak wskazywał także skarżący - następstwo nieuprawnionych uznań rachunków powoda. Źródłem tych „korzyści” były zatem inne rodzajowo zdarzenia, a nieuprawnione uznania rachunków powoda nie stanowiły - co oczywiste - normalnego następstwa nieuprawnionych obciążeń. Wymaganie jednoczesności zdarzeń byłoby spełnione, gdyby nieuprawnione obciążenie rachunku powoda prowadziło jednocześnie do zwolnienia się przez powoda z długu wobec osoby trzeciej, jednak zarzut pozwanego nie odnosił się do takich sytuacji.

Ubocznie należało zauważyć, że wątpliwe mogło być ponadto traktowanie nieuprawnionych uznań rachunku bankowego powoda jako źródła korzyści mogących podlegać wyrównaniu z uszczerbkiem. Korzyść podlegająca wyrównaniu z uszczerbkiem może polegać na przysporzeniu majątkowym lub uniknięciu straty. Bezpodstawne uznanie rachunku bankowego - zgodnie z koncepcją co do zasady deklaratywnego charakteru wpisu na rachunku bankowym - nie stanowi samodzielnego źródła zobowiązania banku wobec posiadacza rachunku (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1994 r., III CZP 162/94, OSNC 1995, nr 4, poz. 60, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2008 r., V CSK 230/08, niepubl.). Nie skutkuje zatem trwałym przysporzeniem majątkowym po stronie posiadacza rachunku, a jedynie stwarza faktyczną możliwość zadysponowania środkami pieniężnymi, obarczoną jednak, przy uwzględnieniu oceny dobrej wiary posiadacza, ryzykiem odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w związku z wydatkowaniem części środków, które znalazły się w dyspozycji powoda w następstwie nieuprawnionych uznań rachunków, pozwany dochodził zresztą z sukcesem wobec powoda w sprawie, w której złożono skargę kasacyjną.

Mimo braku przesłanek do zastosowania zasady *compensatio lucri cum damno*, zarzuty pozwanego odnoszące się do sposobu ustalenia szkody należało jednak częściowo podzielić.

Sąd Apelacyjny nieprawidłowo przyjął, że pozwany co do zasady przyznał powstanie szkody po stronie powoda. Sąd wskazał, że pozwany już w odpowiedzi na pozew przyznał fakt nieuprawnionego obciążenia rachunków powoda, kwestionując odpowiedzialność z pozostałych tytułów. Przyznanie, że doszło do nieuprawnionego obciążenia rachunków powoda, w okolicznościach sprawy, nie było równoznaczne z przyznaniem, że po stronie powoda doszło do wyrządzenia szkody podlegającej naprawieniu, skoro pozwany jednocześnie podnosił, że rachunki powoda zostały bezpodstawnie zasilone sumą przekraczającą nieuprawnione obciążenia, a w efekcie powód nie doznał żadnego uszczerbku.

Racją jest, że w świetle materiału sprawy pozwany bronił się powołując się przede wszystkim na dokonane przed procesem potrącenie wzajemnej

wierzytelności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, a jedynie wtórnie i nie w pełni konsekwentnie wskazywał na brak szkody i ewentualny charakter zarzutu potrącenia. Z bezskutecznego powołania się przez pozwanego na umorzenie wierzytelności objętej powództwem w związku z niedopuszczalnością potrącenia dokonanego przed wszczęciem postępowania, nawet w braku jednoznacznych zastrzeżeń ze strony pozwanego, nie można jednak w prosty sposób wyprowadzać przyznania faktów stanowiących podstawę wierzytelności powoda. Niezależnie od tego, ustalenie rozmiaru prawnie relewantnej szkody wymagać może nie tylko ustaleń faktycznych, lecz także dokonania oceny prawnej, od której tym bardziej nie może zwolnić sądu bezskuteczność złożonego przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu. Na konieczność zachowania daleko idącej ostrożności przy wyprowadzaniu tego rodzaju konsekwencji z oświadczenia o potrąceniu, które okazało się bezskuteczne, zwraca się uwagę w judykaturze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 169/08, niepubl. i z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 70/11, niepubl.). Sąd Apelacyjny nie poczynił w tym zakresie w istocie żadnych rozważań, poprzestając na oświadczeniu pozwanego o wystąpieniu nieuprawnionych obciążeń rachunków powoda i traktując je błędnie jako uznanie zasady żądania.

Za niewłaściwe należało uznać również ustalenie wysokości szkody powoda wyłącznie w oparciu o sumę bezpodstawnych obciążeń na rachunkach bankowych powoda.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 r., V CSK 163/10, OSNC-ZD 2011, nr 2, poz. 48, przyjęto, że jakkolwiek stan rachunku bankowego wyrażający się w wysokości przysługującej posiadaczowi wierzytelności jest w zasadzie niezależny od dokonanych wpisów na rachunku, to jednak wpis stanowi przesłankę realizacji roszczenia wobec banku. W konsekwencji, na skutek dokonania nieuprawnionego obciążenia i odmowy korekty tego zapisu, posiadacz rachunku zostaje pozbawiony możliwości dysponowania częścią swojej wierzytelności wobec banku, co prowadzi, jak wynika z przyjętego rozumowania, do uszczerbku majątkowego równoznacznego z faktycznym zmniejszeniem aktywów. Uszczerbek ten może podlegać naprawieniu w reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej.

Podobny punkt widzenia, jakkolwiek niewyartykułowany w sposób wyraźny, zdaje się wynikać z innych orzeczeń, w których Sąd Najwyższy akceptował deliktową odpowiedzialność odszkodowawczą banku w związku z nieuprawnionymi obciążeniami (wypłatami) z rachunku bankowego (por. np. powoływane wcześniej wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2005 r., III CK 661/04, z dnia 19 grudnia 2007 r., V CSK 340/07, i z dnia 16 stycznia 2008 r., IV CSK 380/07). Ujęcie to nie pozostaje bez wpływu także na ciężar dowodu. O ile domagając się zwrotu środków na podstawie umowy posiadacz rachunku bankowego musi wykazać wysokość przysługującej mu rzeczywiście wierzytelności i nieprawidłowość dokonanego obciążenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., III CKN 196/08), o tyle w kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej posiadacz rachunku zobligowany jest wykazać jedynie to, że doszło do nieuprawnionego obciążenia rachunku, które nie zostało skorygowane, i wysokość tego obciążenia, co z reguły jawi się jako mniej kłopotliwe.

Nie negując tego podejścia co do zasady, w ocenie Sądu Najwyższego nie może mieć ono zastosowania wtedy, gdy na rachunkach bankowych dokonywano bezpodstawnych operacji polegających zarówno na obciążeniu, jak i uznaniu rachunku. Ustalenie wysokości szkody wyłącznie przez pryzmat bezpodstawnych obciążeń mogłoby w takim przypadku prowadzić do określenia szkody w wymiarze przekraczającym wysokość wierzytelności przysługującej posiadaczowi rachunku wobec banku. Nie ma w tej mierze znaczenia to, czy szkoda jest ustalana w reżimie odpowiedzialności kontraktowej, czy deliktowej. Nie chodzi także o wyrównanie korzyści z uszczerbkiem w analizowanym uprzednio znaczeniu, lecz o to, że o ewentualnej szkodzie związanej z pozbawieniem posiadacza rachunku możliwości realizowania wierzytelności wobec banku można mówić tylko w takim zakresie, w jakim wierzytelność ta rzeczywiście posiadaczowi rachunku przysługuje, stosownie do dokonanych wpłat i innych zdarzeń materialnoprawnych skutkujących powstaniem zobowiązania banku. Nieuprawnione obciążenia rachunku ponad tę wierzytelność nie mogą natomiast stanowić uszczerbku, który można by traktować jako równoznaczny ze stratą powstałą w majątku posiadacza rachunku.

W konsekwencji, w rozważanym przypadku ustalenie ewentualnej szkody powoda musi być poprzedzone ustaleniami co do tego, jaka była wysokość jego

wierzytelności wobec pozwanego, określana na podstawie zdarzeń materialnoprawnych uzasadniających powstanie długu banku. Dopiero po określeniu wysokości tej wierzytelności można rozważać, czy i w jakim zakresie nieuprawnione i nieskorygowane przez pozwanego zapisy obciążeniowe pozbawiły powoda możliwości realizowania wierzytelności wobec banku, co w świetle powołanej wcześniej judykatury może być traktowane jako równoznaczne ze szkodą w postaci zmniejszenia aktywów posiadacza rachunku.

Pozwany trafnie zarzucił w związku z tym, że w sprawie nie ustalono, by powodowi przysługiwała względem pozwanego wierzytelność z umowy rachunku bankowego w wysokości odpowiadającej zasądzonej sumie. Zasadny okazał się również zarzut ustalenia szkody w postaci nieuprawnionych obciążeń rachunków, z pominięciem specyfiki sytuacji, w której na rachunkach powoda występowały równocześnie bezpodstawne uznania. Wysokość wierzytelności powoda z tytułu umowy rachunku bankowego nie wynikała z ustaleń Sądów *meriti* - Sąd Okręgowy skupił się na zbilansowaniu aktywnych i pasywnych pozycji rachunkowych będących odzwierciedleniem przeciwstawnych nieuprawnionych operacji na rachunkach powoda, stosownie do jednego z wariantów przyjętych przez biegłego. Sąd Apelacyjny ograniczył zaś rozważania do sumy nieuprawnionych obciążeń, które mogłyby wprowadzić stanowiąc punkt wyjścia do ustalenia wysokości szkody, ale tylko w zakresie, w jakim powodowi rzeczywiście przysługiwała wobec pozwanego wierzytelność z rachunku bankowego w świetle zdarzeń materialnoprawnych uzasadniających powstanie tej wierzytelności i korespondującego z nią długu po stronie pozwanego.

Koniecznych w tej mierze ustaleń nie mógł dokonać samodzielnie Sąd Najwyższy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), co musiało prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw